

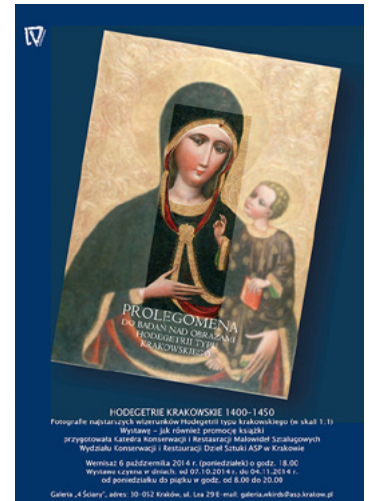


Kraków – warto wiedzieć

Madonny, Jerzy i Czas

Katedra Konserwacji i Restauracji Malowideł Sztalugowych Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki ASP w Krakowie zorganizowała w Galerii 4 ŚCIANY przy ul. Lea 29 wystawę „HODEGETRIE KRAKOWSKIE 1400–1450. Fotografie najstarszych wizerunków Hodegetrii typu krakowskiego (w skali 1:1)”. Wystawa była związana z promocją książki *Prolegomena do badań nad obrazami hodegetrii typu krakowskiego*. Książka jest piękna, ukazała się nakładem Wydawnictwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i jest pracą zbiorową przygotowaną pod kierunkiem Jerzego Gadomskiego, z udziałem Małgorzaty Schuster-Gawłowskiej, Marty Lempart-Geratowskiej, Heleny Małkiewiczówny, Małgorzaty Nowalińskiej i Anny Sękowskiej.

Rzecz dotyczy ikonograficznego przedstawienia Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus na ręku. Problem przybliżył we wstępie prof. Jerzy Gadomski, pisząc: „Matka Boska Krakowska jest przyjętą w niniejszym opracowaniu nazwą jednej z odmian Hodegetrii, określanej jeszcze dzisiaj mianem Matki Boskiej Piekarskiej. Ten rodzaj obrazu: namalowany na drewnianej tablicy wizerunek ujętej w różnych typach półpostaci Matki Boskiej z Dzieciątkiem, należał w późnym średniowieczu do najczęściej spotykanych przedmiotów kultu”. Profesor przypomina, iż w Polsce w czasach pierwszych Jagiellonów największą sławę zyskał obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, jedyny i wyjątkowy ze względów religijnych, ale tego typu obrazów – przechowywanych w parafialnych i klasztornych kościołach na terenie średniowiecznej diecezji krakowskiej – jest kilkadziesiąt, tyle przynajmniej do tej pory rozpoznano. Stąd Matka Boska Krakowska. Historyków sztuki interesuje geneza tych malowideł, dzieje ich powstawania, konserwacji i przeróbek.



Ostatnio ukazała się inna książka, także sygnowana nazwiskiem Profesora Gadomskiego – *Croquis* (jest równie piękna, a opublikowało ją wydawnictwo iMEDIUS). Tym razem nie jest to praca naukowa, ale – jak podpowiada tytuł – szkic, w tym przypadku bardzo osobisty. Jerzy Gadomski snuje refleksje nad swoimi przygodami zawodowymi i doznaniem osobistymi. Czyni to w sposób prosty, wręcz lapidarny, z autoironią, z dystansem do świata, a przede wszystkim – do samego siebie.

Oto kilka cytatów dokumentujących estetyczne i psychiczne przeżycia Profesora.

O szaleństwie i szczęściu: „Docent Kalinowski od kilku już lat był moim naukowym guru. Za jego zachętą, jako entuzjasta niezwiązany z żadną instytucją, po magisterium wziąłem się za dwa tematy. Najpierw znaki kamieniarskie w budowlach romańskich w Polsce – temat o cechach szaleństwa, wymagający autopsji całej architektury z lat 1100–1250. Tu decydującą rolę odegrało losowanie książki dzieł PKO: w jesieni 1962 wygrałem w Katowicach octavię, chyba najlepszy wtedy socjalistyczny czterosuw, który miał mi służyć dziewiętnaście następnych lat”.



Strony *Croquis*

O Czasie: „Jego przerażającą właściwością jest to, że bezustannie, bez chwili odpoczynku płynię, stąd trafne porównanie do rzeki. W moim przypadku rzecz w tym, że od chwili, gdy podejmowałem się jakiegoś zadania, przeważnie zawodowego, czułem, co mną rządzi. Każda wykonywana czynność miała w mojej głowie termin jej ukończenia, często wyznaczony półświadomie, to zaś mogło prowadzić i nieraz prowadziło do obsesji, bezradnej wobec upływu czasu. (...) Teraz piszę to wszystko z nadmiaru czasu; czuję się wyzwolony od ograniczonych czasem nakazów. Leżę więc sobie, walczę o oddech i na coś czekam. Na co? I ile zostało mi CZASU?” I dodaje: „Gdy pisałem *Croquis*, czułem i nadal czuję delikatny i przyjazny powiew kilku par anielskich skrzydeł”.

Oby sprzyjały Profesorowi jak najdłużej.

MARIAN NOWY